



Dwutygodnik Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

Redakcja i Administracja: Biała-Podl., Zamek.

Cena 10 gr.

Konto w K. K. O. Biała-Podl.

Redakcja i Administracja „GŁOSU SPOŁECZNEGO”
z powodu zbliżających się świąt, tą drogą przesyła swoim Współpracownikom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom „Głosu Społecznego”
Serdeczne Życzenia Świąteczne.

MIECZYŚŁAW PRAWDZIC.

ROZNIKA.

Ilekróć obchodzimy jaką rocznicę, tylekróć, szczególnie głębokie uczucia budzą się — i budzić się muszą! w myślach i duszach naszych. Jest to bowiem żywym świadectwem zrozumienia Walki o Wielkość.

Rocznica, jaką obchodzimy obecnie, jest dostojną rocznicą, i nazwałbym ją raczej — triumfem nauki polskiej. Jest to bowiem trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego.

Działalność naszego Wysokiego Jubileata jest nadzwyczaj bogata i stanowi pokaźny dorobek w świecie nauki i techniki polskiej. Cechuje ją różnorodność tematów, i co bardzo ważne, związana ona jest zawsze z realnymi potrzebami naszego życia. We wszystkich genialnych poczynaniach tego Wielkiego Uczonego uwidacznia się ogromne umiłowanie pracy, ideowość i całościowa służba dla Polski.

Terenem jednak stałych zainteresowań twórczej pracy Pana Prezydenta jest chemia nieorganiczna, elektrochemia, elektrotechnika, oraz przeróbka ropy naftowej i gazów ziemnych.

We wszystkich wynalazkach i pracach, których jest wiele, uwidacznia się też dążność do wykorzystania surowców krajowych — a w następstwie — do jak największego rozwoju przemysłu rodzimego.

Nie kto inny też, tylko On — jest założycielem, duszą i sercem, znanego i cenionego w Kraju i coraz szerzej i silniej promieniującego Chemicz-

nego Instytutu Badawczego we Lwowie. Dzięki Jego wysiłkom i pracy, przy uniwersytetach powstały działy technologii chemicznej i elektrotechniki.

Całe te trzydziestolecie przekute jest w nieprzerwaną „służbę Polsce”, „w służbę cichą, jak wielka i czysta wiedza i piękną — jak najszlachetniejszy Czyn”.

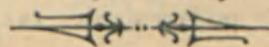
Jakże wielką i imponującą jest ta praca w perspektywie tych trzydziestu lat!

Uznanie dla niej wyraża się między innymi nadaniem Panu Prezydentowi tytułu profesora honorowego, oraz doktora „honoris causa” przez szereg wyższych uczelni krajowych i zagranicznych...

Ale jest to niczem w porównaniu z ogromem tej pracy!

Gdy po wojnie, na miejscu spalonych chat, jak w bajce, budzić się poczęła nowa praca, gdy ponownie w słońcu zadźwięczały pługi i kosy; gdy po huku dział — zadudniły i zahuczały fabryki; gdy zaczęły się budzić i przychodzić szybko do zdrowia produkcja i handel — nie będzie kłamstwem — jeżeli powiemy, — że w dużej mierze zawdzięczać to należy pracy — o której powyżej mowa! Albowiem wszędzie — pośrednio, czy bezpośrednio widzimy wyniki prac Dostojnego Jubileata...

Mając w osobie Pierwszego Obywatela żywy przykład twardej i codziennej służby dla Państwa — niech każdy Obywatel Polski — w tą rocznicę — złoży ślub — takiejże służby.



G M A C H.

My, takich chcemy znać,
I takich, braćmy zwać —
Co w pracy jednolitej,
Po miastach, czy po wsiach,
Budują Święty Gmach —
GMACH — RZECZYPOSPOLITEJ!..
I są jak twarda stal,
I patrzą wieszczą — w dal —
I widzą: GMACH — POTĘGĘ!..
My, takich chcemy znać,
Bo jest to — jedna brać —
Czy frak ma — czy siermięgę.

Z życia Związku Strzeleckiego. Kurs świetlicowy.

W czasie od 20 do 30 listopada 1934 roku odbył się w Białej-Podlaskiej jedenastodniowy kurs dla przodowników pracy świetlicowej, zorganizowany przez Zarząd i Komendę Powiatu Związku Strzeleckiego.

W kursie wzięło udział 15 strzelczyń i 31 strzelców — razem 46 osób — z czego przypada na wieś 38, na miasta — 8 uczestników.

Program kursu obejmował dwa działy: 1) organizacyjno-wychowawczy (wychowanie strzeleckie) i 2) form pracy świetlicowej.

Kierownikiem pedagogicznym kursu był Instruktor Oświaty Pozaszkolnej — ob. Jan Bochen, komp. Zw. Strzel.

Prelegentami kursu były następujące osoby:

- 1) Ob. M. J. Wardziak — referent Wych. Ob. Komendy Okręgu Z. S. Nr. IX z Brześcia.
- 2) Ob. Zofja Szczechowiczowa — Powiatowa Referentka P. K.
- 3) Ob. E. Bożymówna — nauczycielka z Janowa.
- 4) Ob. Jan Makaruk — Kier. Szkoły z Białej.
- 5) Ob. dr. Z. Lipski.
- 6) P. J. Lubczański — Kierownik O.T.O. i K.R.
- 7) P. Marja Grabowska — Instruk. Kół Gosp. W.
- 8) Ob. Z. Czajka.

Wykłady i zajęcia odbywały się w Domu Żołnierza 34 p. p.

Uroczyste zakończenie kursu, które odbywało się dnia 30 go listopada 1934 r. zaszczylił swą obecnością:

Starosta Powiatowy P. Stefan Modliński;
Kom. Okr. Z. S. Nr. IX Ob. mjr. Jan Słomka;
Delegat D-wa 34 p. p. P. mjr. Sokołowski;
Inspektor Szkolny Ob. Bolesław Dąbca,
Kom. Pow. P. W. por. Zalewski;

oraz liczni przedstawiciele urzędów i miejscowych organizacji społecznych.

Po powitaniu i przemówieniach: Prezesa Powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego — Ob. Mieczysława Słomskiego; Inspektora Szkolnego — Ob. Bolesława Dąbca, oraz kursistów Ob. Ob. K. Tąkielówny i Obszańskiego Józefa — uczestnicy kursu wykonali szereg pieśni, inscenizacji i tańców ludowych, których nauczyli się na kursie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje insceni-

Bogusław Mielński.

ŻYCIE — TO CZYN.

— Z bierności — w działanie! —
To życia wołanie,
Co budząc uśpionych — wciąż — płynie.
Trza siły — wciąż — mierzyć,
Trza w siły — wciąż — wierzyć,
Trza zdawać egzamin — wciąż — w czyniel
Na bezmiar pragnienia,
Na bezmiar dążenia,
Na bezmiar porywów i pracy,
Na rzeczy mocarne,
Szaleństwa ofiarne —
Stworzeni przez Boga — Polacy!

zacja — żywy obraz „Polska“, który udał się znakomicie

Po wieczornicy odbyła się wspólna kolacja strzelecka, w czasie której strzelczynie i strzelcy wesolo przyspiewywali.

Podkreślić również należy z dużym uznaniem wysiłek, jaki położył Zarząd Powiatowy Zw. Strzeleckiego, a szczególnie Prezes — Ob. Mieczysław Słomski, organizując pierwszy na terenie Okręgu tego rodzaju kurs, który niewątpliwie wpłynie na ożywienie i pogłębienie pracy Strzeleckiej w powiecie białskim.

Podziękowanie.

W imieniu Powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego pozwalam sobie złożyć na tej drodze podziękowania:

Ob. Pułkownikowi Janowi Święteckiemu D-cy 34 p.p. za udzielenie lokalu i pomieszczenie dla kursistów, biorących udział w pierwszym 11-dniowym kursie świetlicowym;

Ob. Bochenowi Janowi — Instruktor. O.P. za niezamordowaną i pełną poświęcenia pracę jako kierownikowi kursu;

prelegentom:

Ob. Wardziakowi M.Z. — Ref. Wych. Obywat. komendy Okręgu Zw. Nr. IX;

Ob. Z. Szczechowiczowej — Pow. Referentce Pracy Kobiet;

Ob. E. Bożymównie — nauczycielce;

Ob. Makarukowi Janowi — Kier. Szkoły;

p. J. Lubczańskiemu — Kier. O.T.O. i K.R.

p. Grabowskiej M. — Instruktorce Kół Gosp. W.

Ob. dr. Lipskiemu Z.

Ob. Z. Czajce;

oraz wreszcie wszystkim p. p. przedstawicielom władz urzędów i organizacji społecznych, którzy zaszczylił swą obecnością uroczyste zakończenie kursu.

Prezes Pow. Zarządu Zw. Strzel.

Mieczysław Słomski.

—o—

Dzięki inicjatywie nowego Zarządu i przyjaźni Zw. Strzel. urządzono w dniu 2 grudnia 1934 r. w sali Gimnazjum Żeńskiego Koncert Symfoniczny, muzyka 34 p.p. i Przynależności Wojskowego Pocztovców. Czysty dochód około 200 zł. przekazano do dyspozycji Powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego.

Z działalności B. B. W. R.

Dnia 25. XI. 1934 r. staraniem Komitetu Gminnego B. B. W. R. w Sidorkach odbyło się zebranie w obecności 120 osób, na którym zostały wygłoszone referaty: ideowo — polityczne — Kierownik Sekretarjatu Pow. B. B. W. R. p. Czesław Tyszkiewicz, oddłużenie rolnictwa — Sekretarz Zw. Zaw. Rob. Roln. i Leśnych Z. Z. Z. p. Stanisław Andrzejczuk.

Dnia 2. XII. 1934 r. także zebranie odbyło się w gminie Rokitno przy udziale około 100 osób.

Dnia 8. XII. 1934 r. również identyczne zebranie odbyło się w gminie Hołowczyce przy udziale 150 osób

Następnie dnia 9. XII. b. r. odbyło się zebranie w Konstantynowie n/B. urządzone przez miejscowy Komitet Gminy B. B. W. R. przy udziale około 600 osób, na którym wygłoszone zostały referaty: oddłużeniowy — p. Stanisław Andrzejczuk — Z. Z. Z., udział młodzieży w życiu społeczno — gospodarczym — Kierownik Sekretarjatu Pow. B. B. W. R. p. Czesław Tyszkiewicz, organizacyjny Związku Rezerwistów — Prezes inż. Eberle, ideowo — polityczny kpt. Franciszek Kolbusz, Vice Prezes Rady Powiatowej B.B.W.R. który jednocześnie prowadził dyskusję i udzielał odpowiedzi zainteresowanym.

Referat wzywający do skupienia się przy Wodzu Narodu Marszałku Józefie Piłsudskim — Burmistrz m. Terespoła n.B. p. Andrzej Bay, który zakończył zebranie wzniesionym okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i okrzyk ten został jednomyślnie przez zebranych podchwycony.

Z życia Polskich Związków. Obrońców Ojczyzny w Białej-Podl.

W dniu 8 grudnia b. r. odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Z. O. O., w którym wzięli również udział delegaci Zarządu Wojewódzkiego p. p. kpt. Lis-Błoński i por. Gdański. Zebranie zagał prezes Zarządu Powiatowego kpt. Fr. Kolbusz, udzielając głosu kpt. Lis-Błońskiemu, który omówił znaczenie Federacji dla

Państwa. Po omówieniu szeregu aktualnych spraw przyjęto do wiadomości oświadczenie, kładące kres kłamliwym pogłoskom, rozsiewanym przez pewne osoby, jakoby istniały tarcia między organizacjami zrzeszonymi w Federacji P.Z.O.O. Na zakończenie obrad Prezes Zarządu wyraził podziękowanie delegatom Zarządu Wojewódzkiego za przybycie i wzięcie udziału w zebraniu; oraz ustępującemu I Viceprezesowi Zarządu Pow. Feder. i b. prezesowi Związku Oficerów Rez. p. Andrzejowi Bonikowskiemu za niestrudzoną działalność w Zarządzie Federacji. W miejsce p. Bonikowskiego w skład Zarządu wszedł nowoobрани Prezes Związku Oficerów Rezerwy Dr. Lipski.

W końcu postanowiono również wysłać do p. Marszałka, p. Gen. Góreckiego, płk. Walerego Sławka i p. Wojewody Lubelskiego listy z wyrazami, stwierdzającymi żołnierską gotowość na zew Ojczyzny.

Oświadczenie.

W związku z artykułem p. t. „Ze Związku Legionistów i Peowiaków“, jaki ukazał się w N-rze 23 czasopisma „Głos Społeczny“ — z dnia 20 października b.r. niżej wymienione organizacje stwierdzają, iż między organizacjami zrzeszonymi w Federacji P.Z.O.O. i B.B.W.R. istnieje jak najlepsza harmonia współpracy opartej na wspólnym podłożu ideowym. Natomiast omówiony artykuł dotyczył jedynie osoby p. Pyszyńskiego.

Prezes Zw. Ofic. Rezerwy: (—) *Dr. Lipski.*

Prezes Zw. Legj.: (—) *Fr. Kolbusz.*

Prezes Zw. Peowiaków: (—) *A. Baj.*

Prezes Zw. Podofic. Rez.: (—) *I. Kozakiewicz.*

Prezes Zw. Inwalidów: (—) *Fr. Jasiński.*

Zakończenie kursu w Białej-Podl.

Okres jesienno-zimowy zostaje wykorzystany przez Z. S. dla wzmożenia pracy świetlicowej. W tym też celu odbywa się obecnie intensywne przeszkolenie własnych kadr przodowników świetlicowych, zapoznania ich z pracą świetlicową i sta-

Feljeton grudniowy.

Żle się powodzi feljetoniście biednej prowincjonalnej gazetki. Nikt nie przyniesie i nie rzuci na stół pliku sensacyj, nikt nie podszepta salonowych, i nie salonowych, podwórzowych a nawet zgoła kuchennych plotek, nikt nie pomoże. Ratuj się człowieku jak możesz i jak umiesz na Białym bruku.

Acha, na bruku. Przypomina mi się anegdota, też dotycząca gazetki prowincjonalnej, coś niby „Głos Społeczny“. A więc siedzi Redaktor Naczelny, obok niego szeregiem współpracownicy, sekretarze, cały sztab. Ani rusz, nikt nie wymyśleć nie może. Otwierają się drzwi wchodzi dziennikarz z Warszawy. Siedzicie jak trusie. — Nie mamy tematu, a drukarnia gwałtuje, zali się płaczliwie sam gromowładny Redaktor. Jak to — nie macie tematu. Siadaj pan, bierz ołówek i wal. Jest w mieście ulica Krzywa?. Naturalnie. Więc pisz pan: Na ulicy Krzywej nasz Przesławny Magistrat nigdy stopą nie stanął — a bruki tam ok-

ropne, dziury przerażające — cóż na to ojcowie miasta?...

I poszło, z Krzywej przeszli na ulicę Warszawską — bo taka była w tym mieście, następnie dostało się ulicy Pocztowej, na której zapachy są nie do wytrzymania i odpadki wylewane na ulicę, potem doszli do ulicy Kolejowej (w owym mieście musiała przecież znaleźć się i Kolejowa)...

I feljeton był gotowy.

Kubek w kucek jak u nas, niby w niestołecznym mieście Białej. Wszak mamy i Krzywą, i Pocztową, i Warszawską, i nawet Kolejową.

Ale nie. Nie będę pisał że na Krzywej brodzi się w błocie po kostki bo brak bruku, że na Warszawskiej tuż koło Starostwa niema chodnika, że na Pocztowej wylewają pomyje wprost do rynsztoka, że na Kolejowej...

Nie mogę pisać o tem bo: po pierwsze byłby to plagiat z powszechnie znanej anegdoty, po drugie... po drugie kochany czytelnik gotów przypuścić że naprawdę niemam tematu.

A więc przedewszystkiem powódź. Sprawa

nowiskiem przodownika w zespole. 30 listopada został zakończony w Białej-Podlaskiej 11-dniowy kurs dla przodowników świetlicowych, na którym przebywało 16 strzelczyń i 27 strzelców.

Uroczyste zakończenie odbyło się w obecności Starosty Powiatowego, Komendanta Okręgu IX. Z. S. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W części artystycznej uczestnicy kursu okazali swe umiejętności, w dużej mierze rozwinięte na kursie, przez wykonanie kilku inscenizacji, żywego obrazu p.t. „Polska“, pieśni, tańców ludowych i t. p.

Finałem zakończenia była wieczornica towarzyska połączona z zabawą taneczną.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W dniu 6 grudnia r. b. obchodzono w Przed-szkolu Związku Pracy Ob. Kob., urządzony staraniem tegoż związku, dzień św. Mikołaja. Około 40 dzieci najuboższych rodzin naszego miasta mogło na parę chwil zapomnieć o ciężkich i smutnych dniach niedostatku, a przenieść się w krainę baśni.

Na program dziecięcej uroczystości złożyły się: śpiewy, deklamacje, zabawa kostjumowa i rozdawnictwo paczek ze słodyczami.

Obdarowane i rozbawione dzieciaki miały w dniu tym dużo radości i beztróskiego śmiechu.

Zabawę dziecięcą zaszczyciła swą obecnością Pani Starość na Modlińska, darząca wielką sympatią naszych „milusińskich“ i interesująca się sprawami przedszkola, oraz grono Pań Członkiń Zw. Pracy Ob. Kobiet.

Dużo pomysłowości i pracy przy urządzaniu zabawy okazała kierowniczka przedszkola p. Danilukówna.

Potrzebę istnienia tej pożytecznej placówki, oraz zainteresowanie się jej rozwojem stwierdza duża ilość obecnych na zabawie rodziców dzieci, korzystających z przedszkola, oraz nawet tych, które już przedszkole opuściły i uczęszczają obecnie do szkół powszechnych.

niby niedawna, a jednak uderzmy się w piersi — jużemy potrochu o tej powodzi... nie to zapomnieli, ale poprostu zamało pamiętamy. A sprawa nie jest wcale dojrzałą aby ją odłożyć do lamusa. W owym powiecie Mieleckim, którym mamy się obowiązek opiekować, ludzie wciąż żyją w jaknajokropniejszych warunkach, nie mając kęsa strawy, ani ciepłego pieca, ani paliwa, ani odzienia. I tak będą biedować do nowych zbiorów, byle tylko dobiedowali. Niewolno nam ani na chwilę zapominać o nich. Odbyło się w Białej zebranie Komitetu Powo. Iziowego, na którym delegat z powiatu Mieleckiego, starszy jegomość w barwnych, a prostych słowach nakreślił obraz sraszliwej powodzi, „grozy“ jak ją nazywał, i opowiedział o warunkach w jakich ludność na owych terenach przebywa. Cała nadzieja w pomocy rodaków — najświętszym naszym obowiązkiem jest nie zawieść tej nadziei. A ze sprawozdań odczytanego na tymże posiedzeniu wynikało, że różni różnie ten obowiązek pojmują. Urzędnicy państwowi, samorządowi i rolnicy spełnili wszystko co do nich

Akcja pomocy powodzianom na terenie pow. Bialskiego.

W miesiącu października zbiórka zboża i kartofli wśród rolników na naszym terenie dała dość dobre rezultaty. Większość rolników odczuła należycie potrzebę przyjscia z pomocą nieszczęśliwym powodzianom, to też złożone przez nich ofiary pozwolą wyżywić przez zimę setki rodzin, którym prócz gołej ziemi i to czasami zmytej przez wodę lub naniesionej — nic więcej nie pozostało.

Do dnia 1 grudnia wysłano z pow. bialskiego żyta — 1.832 q, kartofli 10.894 q, siana — 1.449 q, warzyw — 81 q i odzieży zebranej przez Czerwony Krzyż przeszło 1.000 sztuk.

Wysłane produkty rolne, po przeliczeniu na pieniądze przedstawiają wartość 60.297 złotych 74 gr.

Gdybyśmy zestawili ofiarność poszczególnych gmin, to przedstawia się ona w następujący sposób (w kwintalach):

| | żyto | kartofle | siano | warzywa |
|---------------------|------|----------|-------|---------|
| 1. Biała-Podlaska | — | 76 | 10 | — |
| 2. Bohukały | 100 | 371 | 60 | — |
| 3. Dobryń | 82 | 670 | 100 | — |
| 4. Dubów | 50 | 159 | 80 | — |
| 5. Hołowczyce | 77 | 517 | 80 | — |
| 6. Huszcza | 50 | 464 | 60 | — |
| 7. Kobyłany | 294 | 761 | 90 | 70 |
| 8. Kodeń | 16 | 156 | 22 | — |
| 9. Kostomłoty | 74 | 584 | 80 | 11 |
| 10. Kościeniewiczze | 76 | 366 | 50 | — |
| 11. Łomazy | 50 | 226 | 50 | — |
| 12. Pawłów | 80 | 607 | 80 | — |
| 13. Piszczac | 94 | 466 | 70 | — |
| 14. Rokitno | 110 | 1235 | 70 | — |
| 15. Rossosz | 58 | 134 | 60 | — |
| 16. Sidorki | 101 | 424 | 80 | — |
| 17. Sitnik | 112 | 824 | 90 | — |
| 18. Tuczna | 47 | 580 | 50 | — |
| 19. Witulin | 69 | 789 | 59 | — |
| 20. Zabłocie | 48 | 70 | 40 | — |
| 21. Zakanale | 123 | 762 | 90 | — |

należało, niedaleko w tyle pozostali rolnicy. Ale handel w szczególności, wolne zawody, które winny świecić przykładem, haniebnie zawiodły. Panowie Doktorzy i Mecanasi Bialscy — obudźcie się — mała rzecz, a wstyd wielki.

Panie ze Związku Pracy Obywatelskiej urządziły wielki kiermasz — jarmark przedświąteczny, aby zasilić fundusz przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci. Sale gimnazjum wypełniono najróżniejszymi eksponatami, widać było dużo wysiłku i pracy włożonej przez organizatorki. Pono tylko organizacja nieco szwankowała — ale trudno — byle tylko najbiedniejszej dźwiatwie wyszło na pożytek, to będzie dobrze.

Mieliśmy i przedstawienie „Reduty“, — w salach gimnazjum żeńskiego — też pono pięknie, ładnie, sztuka niezłe wybrana, gra aktorów jak na powieść, — mówi się trudno, w Teatrze Narodowym lub w Polskim są zapewne i lepsze siły... Tylko znowu coś z tą organizacją nie klapowało — ach już te nasze bialskie zdolności organizatorskie. Ale mniejsza o to. Feljetonista boi się, że go jeszcze obiją, więc woli zamknąć sklepik, i pożegnać czytelników... do Nowego Roku.

sprawa ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady organizacyj ogólnorołniczych i osiągnie konkretne formy realizacji.

Już na posiedzeniu Podkomisji Chmielarskiej omówiono szereg spraw, związanych z interesami ogółu plantatorów i między innymi zdecydowano założyć Chmielnik Doświadczalny przy zakładzie Rolniczo - Doświadczalnym w Zemborzycach pod Lublinem.

Zgłoszenia zespołów do P. R.

Przypominamy Kołom, że z dniem 1 stycznia upływa termin zgłoszenia zespołów konkursowych do P. R. na rok 1935.

Do konkursów P. R. przywiązujemy dużą wagę i nie może być Koła, któreby pracy tej nie prowadziło.

Przy zgłoszeniu należy pobierać po 50 gr. od każdego uczestnika na zeszyty i broszury.

Nabywajcie Kalendarz Gospodarski.

W okręgowym Tow. Organizacji i Kótek Rolniczych w Białej Podl. jest do nabycia Kalendarz Gospodarski na rok 1935 w cenie 1,50 zł.

Dzieci—Powodzianom.

My, dzieci Sierocińca Sejmiku Bialskiego, na Podlasiu, po wysłuchaniu opowiadania p. Kierowniczkę naszego Zakładu o strasznej biedzie, jaka jest na terenie objętych powodzią, postanowiliśmy prosić Panią Kierowniczkę, żeby w tym roku Pani nie urządzała nam choinki na święta Bożego Narodzenia, a pieniądze, przeznaczone na urządzenie miłej choinki, przestać na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci, znajdujących się w Zakładach Opiekuńczych, w okolicach objętych straszną powodzią.

Przy tej sposobności zasyłamy Wam, kochane koleżanki i koledzy, serdeczne, świąteczne życzenia i miłej i wesołej zabawy przy choince, Nam w Zakła-

dzie jest dobrze, Opatrzność Boża czuwa nad nami, dając nam dobrych opiekunów, którzy dbają, aby nas wychować na dobrych obywateli Polski. Dobry Bóg, choć zsyła zasłużoną karę, ale jest też i pocieszycielem. W naszej nowo-wybudowanej kaplicy modlimy się do Najwyższego Naszego Opiekuna, aby Was pocieszył w smutku.

Prosimy Was, Koleżanki i Koledzy, napiszcie do nas, jak spędziliście Święta.

Zasyłamy Wam miłe pozdrowienia — Dzieci Sierocińca. Adres do nas: Janów Podlaski — Sierociniec Komunalny.

Miecio Skorodziuk. Antosia Czczukówna. Franio Tchórzewski. Józio Szymanek. Wojtuś Bondarzewski. Edzio Kozłowski. Gedeon Kamiński. Jagusia Hawrylukówna. Ninka Tchórzewska. Jasia Szymankówna. Jerzy Księżópolski, Zygmunt Lewicki. Anna Jaroszukówna. Stasio Sidoruk. i Janina Sidorukówna.

Janów Podlaski, dnia 8. XII. 34 r.

DZIADUNIO.

*Raz dziadzio staruszek list dostał od wnuka,
Siadł sobie przed chatą, okularów szuka.*

Gdy znalazł, złożył, — aż słycać sapanie...

Popatrzył, obrócił — nie idzie czytanie.

Wnuk jego w Krakowie w rolniczej jest szkole;

Pilnie się tam uczy jak uprawiać rolę.

Dziadzio bardzo kocha swego Jasia — wnuka,

Lecz czytać nie umie. Może więc poszuka

Kogoś uczonego. — Może pójsć do młyna? —

Jest bardzo ciekawy, co pisze chłopczyzna.

Na pobliską drogę dziadus wzrok wyteża,

— A możeby lepiej pójsć z listem do księdza? —

Gdy tak siedząc myśli — w tem ujrzał z oddali,

Jak z pobliskiej szkółki Staś z Władkiem wracał.

Choć się trochę wstydy, jednak prosi Stasia:

— Przeczytaj mi chłopcze list od mego Jasia.

Z mojego wierszyka morał bądzie taki:

Uczcie się więc dobrze kochane dzieciaki! **Emka.**

Podzwonne!

W dniu 19 listopada b.r. w szpitalu miejscowym św. Karola Boromeusza zmarł na gruźlicę ś. p. ob. Chybowski Aleksander, b. zastępca Komendanta pow. Bialskiego.

Oto kilka momentów z życia naszego kolegi:

Lato 1917 r. do mieszkania, zaproszonego nieco dymem z papierosów, melduje się ob. Marjan — Olek za godzinę bądzie u Ciebie rewizja, być może do Komendantury wezmą. Zameldował szybko i szybko znikł za drzwiami. A wewnątrz mieszkania — „Stacha, bierz chustkę na siebie, masz tu teczkę i idź do lasu „po jagody“, ja idę z wędką na ryby“.

Kolega Chybowski mieszkał wówczas w Sielczyku. Dom jego był nieco oddalony od wioski w kierunku północnym. Chybowski prowadził szkołę w Sielczyku. Na terenie Bialskim pierwszy stanął do walki o niepodległość — poprzez walkę widział Niepodległość Ojczyzny. W Sielczyku mieszkał dlatego, iż sądził, że uniknie częstych „wizyt“ policji niemieckiej. O każdej takiej „wizycie“ uprzedzał go ob. Andrusiewicz, ponieważ był w milicji i kręcił się około t, zw. Soldaten-Gehei-

me. Tym razem zdążył tylko zameldować, w drodze powrotnej spotkał już jadących Niemców...

Chybowski zbierał się właśnie do wyjścia na rzekę, gdy w drzwiach zastała go policja. Popatrzył tylko w stronę żony, czy daleko zaszła i spokojnie czekał... „na rozkaz“. Przetrzęśli wszystko — nic nie znaleźli... i zabrali ze sobą. Poco zabierają, jeśli nic nie znaleźli?

Trudno.

Opierać się, to jeszcze gorzej...

Dalej rok 1917. Niemcy już wyczuwają istnienie organizacji P. O. W. Szukają organizatorów. I nagle aresztowania. Ś. p. Chybowski idzie do więzienia. Okres badań i prób przez cały miesiąc. Wyblakły i „wybadany“ ś. p. Olek powraca na wolność. I tym razem Niemcy nic nie uzyskali mimo wielkich wysiłków. Z tajemnicą poszedł do więzienia i ją zachował...

Listopad 1918 rok. Pada hasło rozbrojenia. Łącznik przynosi rozkaz. P. O. W. miejscowe występuje do akcji. Komenda idzie do Soldatenrat i umawia się o dobrowolne oddanie broni. Jak grzyb po deszczu, zjawia się Komitet Obywatelski. Akcja się płącze, ś. p. obywatel Chybowski nic nie chce słyszeć o Komitecie — na drugi dzień

Listy starego Marcina.

IV.

Już 1 grudnia gazetkę otrzymałem. Jesteśmy wszyscy bardzo zadowoleni, że gazetka się teraz nie spóźnia i wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. W sobotę wieczorem, część stałych moich słuchaczy, którzy się dowiedzieli, że gazetkę otrzymałem, przyszła do mnie na czytanki, gdyż ciekawi byli, co gazetka pisze. W niedzielę zaś, czytanki musiałem powtórzyć dla reszty sąsiadów i to nie u siebie w domu, a w naszym Kole Młodzieży Wiejskiej.

Zebrało się tam moc ludzi starszych i młodzieży, — nawet z sąsiednich wiosek. Sam p. Kierownik Szkoły przyszedł także i po czytankach urządził nam tak zwany wieczór dyskusyjny. Słuchaliśmy pogadanek nadawanych przez radio, oraz kapeli ludowej. Gwarno było i wesoło, bo potańczyli sobie i pośpiewali.

Pan Kierownik obiecał nam częściej tego rodzaju wieczorynki urządzać.

Bardzo lubimy naszego p. Kierownika, bo każdemu dobre słowo powie, rady chętnie udzieli, wytłumaczy i pocieszy, a dzieci pięknie historii o dawnej i teraźniejszej Polsce naucza. Pięknie umie opowiadać o naszym Ukochanym Wodzu Panu Marszałku Piłsudskim. Dzieciaki tak pokochały Pana Marszałka, że dziś prawie w każdej chacie znajduje się Jego portret, który nawet przez najmłodszych otaczany jest najwyższą czcią, a w dniu 19 marca, działwa zawsze przyozdabia portret kwiatami, by w tym radosnym dla Niego dniu, czuł się nasz Kochany Wódz w każdej chacie jak w Swoim Belwederze.

Nietylko u nas jest Koło Młodzieży Wiejskiej, bo w innych wioskach też są takie Koła, lecz tak przytulnie, miło i wesoło, to zapewne tylko u nas. Nawet strzelcy z sąsiednich oddziałów przychodzą do nas na wieczorynki.

Jakkolwiek jestem już stary, to jednak często bywam w Kole Młodzieży i widzę, że ten wyścig pra-

zostaje osadzony w więzieniu... Wydał rozkaz przecięcia łączności telefonicznej i komunikacyjnej z Brześciem. Aresztowano — rozkaz wstrzymany...

Rozbrajanie sparaliżowane. Są trupy i ranni. Nikt nie wie dlaczego? Wyjawić może tylko więzienie na Prostej...

Rok 1934. — Cicha separotka szpitalna. Półmrok oblał wnętrze pokoju. Dwa łóżka stoją równoległe do siebie, przykryte białymi kramami... Dużo bieli... Na nocnym stoliku kwiaty, butelki i książki. Przy łóżku w nogach siedzi żona, opodal stoi córka. Cisza szpitalna... Wszyscy wsłuchani w szmer murów, chwytających uliczny klekot i daleki gwar...

Wtem — Olek przyciska krtań gardła...

— „Stacha, czy wiesz, że zostaniesz wdową?..

Z tą wielką tajemnicą niejednego z nas, s. p. Olek poszedł do grobu. On miał coś tajemniczego — spokojną twarz i zimny uśmiech. W życiu był cichy, nie lubiał rozgłosu, a jak go kto uszczknął — nie zapomniał.

Nie zapomniał, że jest Polakiem, że już czas walki o wolność nadszedł.

Sztandar wolności podniósł tu pierwszy, spokojnie i cicho!

I cicho zgasł...

Peowiak.

cy wśród młodzieży wzrasta z każdym dniem. Słyszałem kiedyś takie piękne powiedzonko: „Niezwyrodniony jest duch narodu, skoro się budzi w małej dziecinie i skoro młodzieńca do czynu woła!”

Patrząc więc na młodzież, lży radości często cisną mi się do oczu, że dziś jesteśmy w Wolnej Polsce i młodzież nasza uczy się, myśli i mówi w Ojczystym języku.

Pamiętam czasy, kiedy to kazano nam uczyć się i mówić tylko po rosyjsku, a za śpiewanie polskich pieśni, nawet nabożnych, — bito nas.

E! lży się kręć, gdy człowiek wspomni te dawne czasy w zaborze rosyjskim...

Ta nowelka, proszę Pana Redaktora, p. t. „Jaka kobieta — taki świat” nikomu się nie podobała. Walenty, to uszy zatykał gdy czytałem i podobno nawet chodził do spowiedzi. Od siebie powiem, że dziwna to kobieta ta Hanka i nie daj Boże by świat był taki jak ona!

Byłem tej niedzieli na chrzcinach u swego sąsiada Antoniego, co to ma kuźnię w naszej wsi. Pierwszy to syn, więc p. Antoni wyprawił sute chrzciny. Postanowiono dać imię chłopakowi Alojzy.

Ojciec chrzestny, lubi często zaglądać do kieliszka, więc przed odjazdem do kościoła, był poczęstunek dla tych co z chłopakiem jechali. Widocznie ojciec chrzestny za dużo wypił, gdyż jak ksiądz zapytał jakie imię ma dać chłopakowi, na śmierć zapomniał. By jednak wyratować kuma z kłopotu, p. Antoni (ojciec chłopaka) mówił do księdza: „jakie bądź niech dobrodziej dadzą mu imię, bo to z tego ludzi nie będzie, jeno pastuch” — mam gospodarę powiada — więc o imię mi nie chodzi, a o pomoc w gospodarstwie. Uśmieliśmy się wszyscy, a nawet też i sam dobrodziej i ochrzczono chłopaka imieniem Jan. Umyślnie, proszę Pana Redaktora, nie podaję imienia ojca chrzestnego, bo by się inni z niego wyśmiewali, lecz skrzyczałem go trochę i przyrzekł mi, że więcej tak często zaglądać do kieliszka nie będzie.

Już, proszę Pana Redaktora, agitatorzy zaczynają do nas przyjeżdżać. Cosik słyszałem, że do Białej też zaczynają zaglądać i podobno przyjeżdżał już p. Czwertyński.

Czują endeki, że to niedługo będą wybory do Sejmu i Senatu, więc już węszą. My, to ich pędzimy za wsi, a Walenty na jednego takiego łazika, aż kłonicę porwał. Miał szczęście, że uciekł! Znamy tych panów dobrze z zeszytych wyborów!.. Gonią jak te charty od wsi do wsi i różne bzdurstwa gadają, a obiecują i obiecują. Porządnym i pracującym ludziom spokój tylko zakłócają, a później bawią się po nocach, grają w karty i po 600 zł. przegrywają w ciągu nocy.

My, będziemy słuchać tylko swoich, tych z B.BWR., bo oni współpracują z Rządem, w myśl wskazań naszego Wielkiego Budowniczego i Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego.

Czuj — zawsze mówię — silny Rząd, bo władza i siła od Boga jest dana i Bóg ją szanować przykazał.

Ponieważ następna gazetka wyjdzie już w Nowym roku, wobec nadchodzących świąt, zsyłam wszystkim najlepsze życzenia. Niech przy stole wigilijnym w każdej chacie potężnym echem rozbrzmiewa pieśń „Bóg się rodzi”...

Pięknie się kłaniam Panu Redaktorowi i całemu Komitetowi Redakcyjnemu oraz życzę Wesołych Świąt!

Marcin Kl.

Ze świata.

Skarga Jugosławji w Lidze Narodów

Na terenie Ligi Narodów w Genewie, rozgrywa się obecnie niesłychanie emocjonujący proces wytoczony przez Jugosławję przeciw Węgom; powodem bezpośrednim jest morderstwo króla Aleksandra w Marsylii, o którym w swoim czasie pisaliśmy. Pośrednio Jugosławja oskarża Węgrów, że przez popieranie emigrantów Chorwackich przebywających na ziemi węgierskiej, ci ostatni mogli się należycie przygotować i zapatrzeć w broń, oraz środki potrzebne do wykonania szeregu zamachów przeciwko państwu Jugosłowiańskiemu, i że zamach na króla Aleksandra był właśnie jednym z tych zamachów wykonanych przez przebywającą na Węgrzech grupę terrorystów.

Oskarżenie jest ciężkie, to też Rząd Węgierski broni się jak może, odpierając zarzuty Jugosławji. Obie strony są rozgorączkowane toczącym się sporem a ze strony Jugosławji padły niedwuznaczne pogrożki, że w razie niezadawalającego wyroku, Jugosłowianie odrzucą swych praw dochodzić będą. Jest to groźba wojny; nic dziwnego więc że cała Europa w napięciu oczekuje wyniku obrad Genewskich.

O ostatecznym wyniku obrad Genewskich poinformujemy obszernie czytelników w następnym numerze.

KRONIKA.

Echa uroczystości 11 listopada.

W związku z notatką kronikarską o przebiegu uroczystości w dniu rocznicy Święta Niepodległości, uzupełniamy opis przebiegu defilady wojska i organizacji P. W. oraz instytucji społecznych: Defiladę oddziałów Wojskowych i organizacji P. W. przyjmował Dowódca 34 P. P. pułk. Świątecki, defiladę zaś organizacji społecznych powiatu Bialskiego odbierał p. Starosta Stefan Modliński.

Okradziony Niemiec.

W listopadzie przybył do Białej daleki gość, bo aż z Berlina, p. Paweł Haase. Ów Haase, przybyły do Białej w sprawach handlowych, udał się do biura Kina Tęcza, i tutaj dokonał przykrego odkrycia: brakło portfela z poważną jak na obecne czasy sumką 460 zł. Pieniądze te zostały Haasemu skradzione podczas podróży ze Stanisławowa do Białej, podczas snu.

Przykre, bo przykre, ale bądź co bądź twierdy sen mają ci Niemcy z Berlina.

Jak w Warszawie.

W słotny dzień jesienny szła p. Gąsecka Czesława przez most na Krznie, powracając z miasta do domu. Na oślizgłych deskach powięła się p. Gąseckiej noga i z ręki wypadła torebka zawierająca poważną sumę 100 zł, a także różne ważne notatki. Zdawałoby się, sprawa prosta: wystarczy schylić się podnieść torebkę, i historyjka z upadkiem zamknięta. Tymczasem życie gotuje nam dziwne i nieoczekiwane niespodzianki. Oto jak z pod ziemi wyrósł nagle jakiś drab odtrącił p. Gąsecką, pochwycił torebkę, i nim okradziona zdążyła zawołać o pomoc już go nie było. Wszystko to stało się w tak błyskawicznym tempie, że poszkodowana nie zdążyła nawet zauważyć jak ów złodziejaszek wyglądał.

Przebita bagnietem.

Do szpitala przywieziono Zofję Banasiewicz, u której lekarze stwierdzili ciężkie uszkodzenie z powodu przebicia

bagnietem. Ranna opowiada że jakiś nieznany żołnierz zaczepił ją na ulicy i, gdy nie chciała być mu powolną przebił ją bagnietem na wylot. Rozwikłaniem ciekawej historii zajęła się policja i zandamerja.

Zawód miłosny.

W dniu 5-ym grudnia dwudziestodwuletnia Genowefa Szczepańska targnęła się na własne życie, wypijając buteleczkę esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieszczęsnej Geni była zawiedziona miłość.

Szczepańską w stanie dobrym umieszczono w szpitalu Bialskim, gdzie napewno dojdzie do zdrowia.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Dr. Edwardowi Bazylczukowi, Naczelnemu Lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Białej-Podl. za tak troskliwą, fachową i umiejętną kurację, jaką zastosowaną względem bardzo niebezpiecznej i przewlekłej choroby, jaką przeszedłem w m-cu grudniu b. r.

Powróciwszy zupełnie do zdrowia czuję się w obowiązku tą drogą złożyć podziękowanie.

ANTONI STANKIEWICZ.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

WP. Niańko Marcin. Leśna. Dziękujemy i bardzo prosimy o nadsyłanie. Zastrzegamy sobie jednak prawo uskuteczniania ewentualnych poprawek. Przy tej sposobności pozwolamy sobie zaliczyć Go w poczet naszych prenumeratorów i będziemy wdzięczni za zjednywanie nam nowych prenumeratorów z pośród swych kolegów i znajomych. Prenumeratę (2 zł. rocznie) prosimy nadsyłać do Administracji „Gł. Społ.”, Biała-Podl., Zamek.

WP. „Arur” Biała-Podl. „...srebrny księżyc skrył się za chmury, a kot wystraszony zabił się do dziury”. Szkoda kota, że się „zabił”, lecz że autor się nie zabił po napisaniu podobnego wiersza — to wielka szkoda! Radzimy uczyć się języka polskiego, a swój pseudonim wstecz, dostosować do—dziura, dobrze się rymuje.

WP. Hanka S. w Białej-Podl. Umieszczamy, jak pani prosi, tłustym drukiem: — do kosza...

SZARADA.

(Ułożył **Emka**)

Gdy druga wraz z trzecią dostałeś! — grałeś źle.
Pierwsza wstecz z trzecią wprost, częścią całej —
się zwie.

Zaś trzecia plus druga nad rzeki brzegami —
Druga wprost, pierwsza wstecz, ma związek z duchami.
Pierwsza wstecz, druga wprost, — przeważnie
drewniana.

Druga, dodaj trzecią, może być słomiana.
Trzecia, druga, wstecz pierwsza — imię kobiety.
Całość: rodzaj broni i... koniec niestety!

WIZYTÓWKA.

(Ułożył **Emka**).

Z liter imienia i nazwiska poniższej wizytówki, odgadnąć zawód męża p. Haliny Lartke, oraz miejscowość, gdzie jest zatrudniony.

HALINA LARTKE

Za trafne rozwiązanie szarady i wizytówki, nadesłane do dnia 28 grudnia b. r. Redakcja drogą losowania, przyznaje bezpłatną półroczną prenumeratę „Głosu Społecznego”.

Rozwiązania:

Wizytówek z № 24. 1) Ambasador. 2) Administrator.

Szarad z № 25. 1) A-rak. 2) Da-nu-ta.

Dobre rozwiązania nadesłały następujące osoby:

pp. J. Cybulska z Białej-Podlaskiej, Gdowski Kazimierz z Władysławowa gm. Swory, W. Kozłowski z Łodzi, Marja i Halina Emskie ze Lwowa, Jan S., Wanda Zet, z Wilna i Karol Byrd z Kopyl — Wołyń.

Nagrodę w postaci półrocznej prenumeraty „Głosu Społecznego“ otrzymuje w drodze losowania p. **Wanda Zet z Wilna**, którą równocześnie prosimy o podanie adresu i nazwiska, gdyż sądzimy, że pod pseudonimem „Zet“ kryje się miła blondynka. Radzimy trzymać loterię państwową, gdyż szczęście dopisuje. Anuż przypadnie główna wygrana w postaci miliona złotych!?

Z przykrością konstatujemy, że ze strony naszych podlasian, nikłe jest zainteresowanie dziełem szarad i rozrywek.

HUMOR.

— Zapóźno zeście mnie wezwali, — mówi lekarz do żony chorego męża. — Lepiej byście sprowadzili księdza! Godziny jego są policzone!

— Ależ niech pan doktor go zbada, on dziś dopiero zachorował i skarży się na silne bóle żołądka..

— Hm! gdyby to był nieżył, nie wyglądałby jak trup. Patrzcie ręce już sine, nic nie mówi, zaraz może umrzeć!

— Panie doktorze! — on nie żyd, a katolik, tylko niemowa, a że ręce ma sine to dlatego, że jest farbiarzem.

— A! w takim razie ma szczęście.. i przystąpił do badania chorego.

—o—

— Babuniu! Czy wiesz, nie cierpię cioci Władzil

— Czemużto?

— Wybiła mnie dzisiaj. Gdy ciocia umrze, nie pójde wcale na jej pogrzeb. Na twój pogrzeb, babuniu, pójde z wielką przyjemnością. *Emka.*

Ogłoszenia drobne.

Radjo bateryjne 3-ka Philipsa, głośnik, 2 akumulatory, sprzedaje Weinberger. Biała - Podlaska, Pl. Wolności 22.

Marconi'ego radjo 3 lampkowe bateryjne z 2-ma głośnikami, 2 akumulatorami, 1 słuchawką, voltometrem i 3-ma zapasowymi lampkami, sprzedaje M. Klajner. Biała-Podl., Janowska 22.



Magazyn Jubilerski A. GOLDSZMIDTA Plac Wolności Nr. 23

poleca wielki wybór zegarków i różną biżuterję. Z uwagi na nadchodzące święta, ceny znacznie niższe

Skład materiałów aptecznych i farb Fr. HOŁOWNI

BIAŁA-PODLASKA

ul. Grabanowska 2 róg Pl. Wolności.

Z uwagi na zbliżające się święta

poleca:

wszelkie artykuły kosmetyczne, oraz wielki wybór wód kolońskich i perfum w najmodniejszych zapachach, po cenach znacznie niższych



FIRMA A. Tarwid

Biała-Podl.
Pl. Wolności 26
poleca **na święta po cenach b. przystępnych:**

ryby w różnych gatunkach i konserwy, migdały, rodzynki, wysmienite bakalie, ozdoby choinkowe, oraz doskonałe wina gronowe i owocowe po b. niskich cenach — a także wielki wybór wódek i likierów

Skład Materiałów Aptecznych

J. LISOWSKIEJ

Biała-podl., Pl. Wolności 23

poleca na zbliżające się święta:

wielki wybór perfum i wód kolońskich, oraz ozdób choinkowych po cenach niższych Spieszcie zaopatrzyć się!

HOTEL I RESTAURACJA KLUBU „STRZELEC“

Biała-Podl., Pl. Wolności 26

Wydaje:

**śniadania,
obiady
i kolacje.**

Piwnica zaopatrzona w trunki krajowe i zagraniczne. **Ceny niskie.**

Wł. JAN SKOCZYŁAS.

Firma Bolesław MIAŁKOWSKI

Biała-Podl., ul. Brzeska 25, tel № 6

poleca: **węgiel kamienny**

Górnośląski i Dąbrowiecki.

Ceny węgla od 1 listopada r. b. uległy znacznej niższe

Dzisiejsze ceny węgla kalkulują się znacznie taniej od drzewa. Spieszcie zaopatrzyć się na sezon bieżący.

Nowo-otworzony Skład Mebli UZYELA BIDERMANA

Biała-Podl., ul. Piłsudskiego Nr. 1

poleca w wielkim wyborze różnego rodzaju meble, oraz instrumenty muzyczne, gramofony oraz najnowsze płyty.

CENY PRZYSTĘPNE.



**Nowo - otworzona Apteka
JANA BERANKA
Biała-Podl., Nowy Rynek
telefon 43.**

połącza:

środki chemiczne do zwalczania chorób i szkodników w rolnictwie i sadownictwie.

**Firma B. GOLDBERG
Biała-Podlaska, Plac Wolności 22**

zawiadamia, że z dn. 20 listopada b. r. otrzymała Przedstawicielstwo Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych w Warszawie, produkujących aparaty radjowe na prąd i bateryjne, oraz Amplifony, Detefony, Binofony, słuchawki i t. p. Sprzęt radjowy jest w każdej chwili do obejrzenia, a na żądanie może być zademonstrowany, bez obowiązku kupna.

Ceny fabryczne. Nader dogodnie spłaty ratalne.

**Dyplomowana Akuszerka
Józefa Ogórek**

przyjmuje codziennie i udziela porad.
Biała-Podl., ul. Piłsudskiego 18.
— NIEZAMOŻNYM USTĘPSTWO. —

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do wiadomości p. t. klientów, że firma

„ELRAM”

została przeniesiona z ul. Brzeskiej 17
na Plac Wolności 19, tel. 44.

Skład jest stale zaopatrzonej w materiały elektrotechniczne, żyrandole i aparaty radjowe.

Ceny najniższe. Warunki dogodne.

Chcesz uczestniczyć w konkursie typów polskich?
to fotografuj się w Zakładzie fotograficznym

„REMBRANDT”

Piłsudskiego 11, obok kina „Tęcza”

który wykonuje nowoczesne zdjęcia przy świetle elektrycznym, bez różnicy na stan pogody.

— Zakład czynny od 8 rano do 9 wieczorem. —

ZAKŁAD FRYZJERSKI

T. Najnsztejna, Brzeska 14

z uwagi na zbliżające się święta wykonuje po cenach przystępnych wykwiną **ondulacje.**

Zakład Fotograficzny Józefa Waraksa

w Białej-Podlaskiej, Plac Wolności 21.

Wykonuje solidnie wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące, po cenach konkurencyjnych.

**Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
„ŚNIEŻKA”**

Biała-Podl., ul. Grabanowska 4.

Pranie bielizny sztywnej z pięknym połyskiem. Robota wykwinna. — — Ceny przystępne.

Niebywała okazja!

**Skład materiałów aptecznych
M. HOFFERA**

Biała-Podlaska, ulica Brzeska 8, tel. 50

poleca wielki wybór: wód kolońskich, perfum w najmodniejszych zapachach i sprzedaż artykułów kosmetycznych po cenach niższych.

== Spieszcie zaopatrzyć się na święta! ==

Wszelkie towary bławatne (łokciowe) najtaniej w polskim sklepie p. f.

„Polski Bławat”--Józefy Ogórek
w Białej-Podl., Warszawska 4.

== Prosimy przekonać się osobiście. ==

Aparaty i przybory fotograficzne

poleca firma

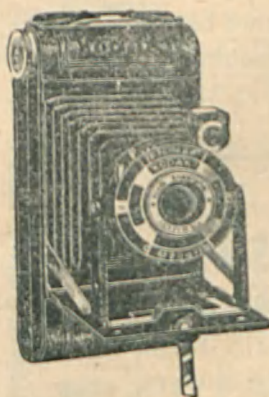
T. URMACHER

Biała-Podl., Piłsudskiego 8
jako najlepszy podarunek na gwiazdkę.

Dogodne warunki.

Ceny aparatów od 8 zł 50 gr.

Wszelkie pouczenia i fachowe wskazówki bezpłatnie. Nowoczesne laboratorium dla prac amatorskich na miejscu



Lekarz-dentysta

E. CELNIKER

przyjmuje w Białej-Podlaskiej przy ul.
Plac Wolności № 4.

Adres Redakcji: Biała-Podlaska, ul. Warszawska 8. Telefon № 9.

Przedpłata z przesyłką wynosi rocznie 2 zł., półrocznie 1 zł., kwartalnie 55 gr. Konto w K. K. O. Biała Podlaska. Cennik ogłoszeń: cała strona po tekście 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 — 25 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy 50% taniej. W tekście oraz układzie tabelarycznym 25% drożej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Redaguje Komitet.